

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 11 Września r. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Wilno —

Jego Królewska Wysokość, Xiążę Jegomości Wirtemberski, naocznie zarządzający drogami komunikacyi, przybył tu zawczora.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 15 września.

(z Monitora Warszawskiego).

W niedzielę dnia 4 b. m. jako w dzień ś. Rozalii, patronki od morowego powietrza, odbyło się w kapłoy ś. Rocha na Krakowskim Przedmieściu nabożeństwo, podczas którego JW. X. Burzyński, biskup sandomierski, miał mszę ś.; poczem zwiędził sale chorych, udzielił im błogosławieństwa i był przytomnym przy rozdawaniu obiadu dla 164 chorych przez braci i siostry bractwa ś. Rocha, którzy na to złożyli składkę, stosownie do początkowych zasad tegoż bractwa, mającego za cel swojej fundacyi, wspieranie nieszczęśliwych i chorych. Szpital ten jest kosztem tegoż bractwa wystawiony.

— X. Xaw. Szaniawski, prałat katedry metropolitalnej warszawskiej, powrócił dnia wczorayszego w dobrém zdrowiu z podróży do Rzymu odbytey.

(Kur. War.). W skutku reskryptu Komisyyi Rządowej Wyz. Rel. i Oświe. Publ. tegoroczna wystawa twórców sztuki pięknych krajowych, odbywać się będzie w sali dolnej gmachu nowego, na uroczyste obchody Uniwersytetu przeznaczony. Przedmioty do ekspozycyi przyjmowane będą od 23 września do dnia ostatniego tegoż miesiąca, za zgłoszeniem się do Professora *Blanka*, mieszkającego w prawym pawilonie pałacu *Kazimirowskiego*. Dnia 8go października r. b. sala ekspozycyina otwarta zostanie dla publiczności.

— Pan *Jan Nepomucen Bobrowicz* amator, przybyły na krótki czas do *Warszawy*, jutro da koncert na gitarze hiszpańskiej w sali Towarzystwa Dobroczyńności, na dochód ubogich.

— Poszedłem sobie do *Szeźwałni*, ażeby też zobaczyć tę cudotwórczynią, co roztopiony otówi wrzający olej pije, i po szynach rozpalonych chodzi. Nim to wielkie nastąpiło widowisko, bawiono nas, wprawdzie nie bardzo wystawnie, ale z dobrym sercem: skoki, koziołki, tańce na siepo między 30 jaykami, spacery po drócie, kadrylle na szozudłach, menuety na lihtarzach i t. d. rozweselały nas niezmiernie. Nad innych artystów celował młody chłopiec, którego tą razą rola trefnisia spotkała. Postać dobra, mina suta, zręczność, wąs węglem czysto odrysowany, sprawiły, że go cała prześwietna publiczność bohaterem tego wieczora okrzyknęła. W żartach swoich zarywał z niemiec-ka; lecz zdziwiło mnie, że używając w tym cudzym języku *Kopczyńskiego* akcentu, wiernie przed ostatnią wyciągał. Przyszło mi na myśl, azali w tym Bajazzu nie płynie krew mazowiecka. Pilnowałem go ciągle: lecz tak był w niemieckiem oszczędny, iż nie mogłem zebrać więcej dowodów narodowości. W tém, wyprawiając na drócie figle z jabłkami, gdy mu znać zapasu niemiecczyzny brakło, zawołał kilka razy po polsku na włocha swego kollegę. Radością przejęty, zem odkrył

narodowego artystę tego rodzaju, pobiegłem czem prędzey po w powisku w dolne piętro hecy, gdzie dawniey niezwidzie, późniey konie, a teo gymnastyczni artyści gościli. Na zapytanie moje, czylibym nie mógł z Panem Bajazzem pomówić; wyszedł do mnie chłopak około 16 lat mający, w codziennym stroju swoim, to jest: obszarpany, brudny, w podartym surducie. Opowiedział mi swoją biografią: nazywa się *Piotr Muczyński*, i jest synem przekupki; koziołki i łamaniny przez zagranicznych pokazywane tyle mu się podobały, że ówizając się na trawie, na piasku, z parkanów i t. d., przyszedł do tego stopnia, na którym teraz zostaje. Tłumaczył mi się, że dla tego przebąkiwał po niemiecku, aby go więcey uważano, lecz jak pojedzie do Berlina, to będzie po polsku rozmawiał. Pochwaliłem go; zachęcałem, aby się starał doskonalić w kunszcie, dotąd przez polaków nie wiele praktykowanym, i obiecałem mu, że go podam do gazet. Podziękował mi pięknie i oświadczył, że jego kolega *Jan Salamou*, także warszawiak, złożył był niedawno examen przed *Knyblem* (*Kenebel*), to jest salto mortale w tył z konia ozwałującego, i pojechał z nim zagranicę. Kto wie, może też te chłopcy z czasem sławy nabędą, dostawszy się w towarzystwo Frankonich lub Chiarnich?

— Ułatwiający wykupno Akocy towarzystwa wyrobów zbożowych i przesyłania pieniędzy osobom, które swe imiona zamieściły na rozmaitych wydawanych przez Radę towarzystwa upoważnieniach do zbierania podpisów, jako też i innym życzącym sobie do tegoż towarzystwa przystąpić, a którym zgłaszanie się do *Warszawy* przytrudnémby było, uprosiła Rada WW. Dyrektorów główniejszych w kraju *Pocztamtów* (mianowicie w *Lublinie*, *Suwałkach*, *Kielcach*, *Płocku*, *Sielcach*, *Kaliszu*, *Iwanowicach*, *Kole*, *Piotrkowie*, *Zamościu*, *Końskich*, *Łowiczu*, *Częstochowie*, *Terrespolu* i *Łowiczu*) aby się raczyli podjąć sprzedawania Akocy. Życzący sobie przeto do towarzystwa przystąpić, zechcą się udać do najbliższego główniejszego *Pocztamtu*, bądź osobiście, bądź piśmiennie, a uzyszczą Akocy bez żadney trudności; kto by pragnął udać się wprost do towarzystwa, by przytém miał sobie przysłany akt stowarzyszenia lub inne jakie informacye, może się zgłosić franco pod adresem *Towarzystwa wyrobów zbożowych w Warszawie*.

HISZPANIA.

Madryt dnia 23 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jeszcze d. 14 b. m. policoya tuteysza powzięła wiadomość, iż przeszło 200,000 realów obrócono na przekupienie gwardyi przyboczney, i rozdano buntowniczo odezwy; lecz trudno było wyśledzić prawdziwych sprawców spisku, który d. 16 b. m. wybuchnął. W dniu tym o wschodzie słońca zatrąbiono w *Itafé*, wsi o milę od *Madrytu* leżącey, aby tameczna jazda wsiadała na konie. Zebrały się natychmiast 3 szwadrony półku jazdy *St. Jago*, i udały się do *Alcala*, twierdząc, iż chcą oswobodzić Króla z niewol ministrów. Półkownik tego półku, będący w *Carabajel*, doniósł zaraz o tem ministrowi wojny, który znowu uwiadomił juntę

bezpieczeństwa o wszystkim; co się stało. Xiążę *Infantado* zwołał juntę; lecz postanowiono tylko ogłosić ten wypadek w gazecie madryckiej. Chociaż jesteśmy tak blisko teatru rozruchów, to tylko jednak wiemy, iż *Bessieres* wyjechał z *Madrytu* w nocy z dnia 15 na 16 b. m., pił czekoladę w austeryi, dostał znaczne pieniądze od alkady w *Torrejon-Derdoz*, i d. 17 b. m. objął dowództwo w *Torria*, gdzie banda jego powiększyła się ochotnikami królewskimi. Zaraz po wysłaniu wojska przeciwko niemu, kanonik *Hualde* i Pan *Perez*, były intendent w *Valladolid*, oba znani ze swego wpływu i zapalonego sposobu myślenia, wyjechali z tutejszey stolicy do *Cuenca*, gdzie ochotnicy królewscy odgrazali się ciągnąc ku *Madrytowi*. W nocy z dnia 16 na 17 b. m. przylepiono na drzwiach ministrów następującą kartę: „*Ferdynand* sprowadził nam *Napoleona*, *Napoleon* sprowadził konstytucyą, *Cruz* i *Zea* sprowadzili to, co się teraz dzieje.”

Po odebraniu wiadomości o drodze, którą się udali buntownicy, wysłano ztąd nappierwicy oddział wojska, wynoszący 1000 ludzi z dwoma działami, a potem drugi złożony ze 3000 ludzi ze 4ma działami. Jenerał *Bessieres* nazwał bandę swoją *Wojskiem oswobodzicielskiem* Króla.

Onegdaj przybył nadzwyczajny goniec z *Galicyi* do *San Ildefonse*, i rozchodzą się zatrzwaszące pogłoski. Jedni twierdzą, iż wojsko przeznaczone do wyprawy do *Hawanny* zbuntowało się; drudzy zapewniają, iż cała prowincya *Galicyi* powstała.

List z *Bilbao* pod d. 21 b. m. donosi, iż dwa bataliony ochotników królewskich wyszły z bronią i taborami dla zaczęcia urywkowej wojny na górach *Castrajaim*. *Bessieres* prowadził dotąd ustronne życie w *Barcellona*. W roku 1821 uknował spisek w *Katalonii* zmierzający do utworzenia *Rzeczypospolitey*, sąd kryminalny tej prowincyi, skazał go na śmierć. Już wystawiono rusztowanie, i prowadzono *Bessieresa* na stracenie, gdy jenerał *Villa-Campa*, gubernator miasta, wstrzymał exekucyą. Później otrzymał *Bessieres* ulaskawienie. Przez wdzięczność zebrał oddział rojalistów w *Arragonii*, który w roku 1823 z wielką śmiałością przyprowadził aż pod *Madryt*. Uderzył na jenerała *O'Daly* w *Brihuega* i jenerała *Plazonzia* wziął w niewolę. Dnia 19 maja 1823 posunął się aż na ulice *Madrytu*, i przymusił jenerała *Zayas* do ustąpienia z miasta.

Dnia 26. —

(z *Korrespondenta* *Hamburskiego*).

W więzieniu, zwanem *Carcel del Corte*, rozkazano uczynić przygotowania na przyjęcie znakomitego więźnia.

Niedawno policya uwięziła oycę zakrystyana klasztoru jezuitów, który oprócz summy 200,000 realów w złocie, nader ważne miał listy przy sobie, przekonujące, że kapituły wszystkich głównych kościołów w *Hiszpanii*, i wiele bogatszych klasztorów kartuzkich, bernardyńskich, heronimitanów i augustyanów, zobowiązały się, złożyć summe 14ście milionów realów, któremi chcieli wspierać plan *Bessieresa*.

W *Ferrolu* większa część przeznaczonych wojsk do *Hawanny* rozeszła się.

Jenerał *Empicinado*, o którym ciągle utrzymywano, że będzie przez Króla ulaskawiony, został w *Roa* powieszony.

Naczelny intendent policyi, powróciwszy tu dnia 20 z *San Ildefonso*, jenerała *Capape*, gorliwego stronnika exaltowanych, z koszar, gdzie był uwięziony, przeniósł do zwyczajnego więzienia stanu.

Dnia 27. —

(z *Korrespondenta* *Warszawskiego*).

O zamiarach i pochodzie *Bessiera*, donosi rządowa gazeta madrycka pod d. 25 co następuje: „*Don Valerio Gomez*, prowadził 3 kompanie z półku *St. Jago* ku *Brihuega*. *Bessieres* wysłał wielu anglików do prowincyi *Guadalaxara*, w celu pobu-

zenia umysłów tamecznych mieszkańców, rozsianiem fałszywych wieści, że w *Madrycie* postawiony został kamień konstytucyiny, że Król wyjechał do *Francyi*; ale trzy wspomniane kompanie opuściły swoich wiarołomnych dowódców, którzy złączyli się z *Bessieresem* w *Brihuega*, dokąd za nimi tylko 6 ludzi poszło: tymczasem *Bessieres* przeciągnął tu na swoją stronę królewskich ochotników, tak, że siła jego urosła do 270 ludzi, z którymi wyruszył do *Siguenza*. Ztąd udał się ku *Riaga*. Król wydał rozkaz, ażeby 100 grenadierów z pieszey gwardyi, tyleż grenadyerów prowincyonalnych, 30 jazdy gwardyyskiej i 30 strzelców konnych, wyruszyły w tamte strony, gdzie się buntownik udał, i złączyło się z korpusem *Hr. d'Espagne*. *Bessieres*, nie odważył się iść ku *Siguenza*, i tu opuszczony został przez wszystkich, wyjąwszy 23 jeźdźców, którzy udali się z nim w góry *Rebollar*.

Oprócz zaburzeń rewolucyinych, wszczętych przez zagorzałych ultra-rojalistów, w okolicach *Madrytu*; burza innego rodzaju zagraża na południu *Hiszpanii*, i mieszkańcy *Madrytu* mocno byli zatruwani wypadkami w *Andaluzyi*. Korsarze kolumbiyscy, złożeni po większej części z rewolucyonistów hiszpańskich, umyślili napaść na brzegi hiszpańskie. Miał być zamordowany jenerał *Józef Odonel*; lecz sierżant, któremu poruczono wykonania tego krwawego zamiaru, wydał tajemnicę przysiężenia, które w wielu sąsiednich prowincyach, a mianowicie w *Sewilli*, szeroko rozgłębieniem było. List pisany z *Sucena* pod d. 11 t. m. objaśnia ten wypadek w następnym sposobie. „*Najmajątniejsi* mieszkańcy *Sewilli*, wspólnie z 8, do 900 żołnierzami z gwardyi narodowej i innemi związkowemi (w chwili kiedy na brzegach *St. Roch* nastąpiłoby wylądowanie i jenerał *Odonel* byłby zamordowany) w tój mówię chwili, ci związkowi, mieli wyrznąć wszystkich rojalistów i xięży; potem mieli się rozproszyc po okolicach i zapewnić sobie związek z *Walencoyą*, gdzie licznych mają stronników. Lecz gdy sierżant z przybooczney straży jenerała *Odonel* (któremu życie miał odebrać) został uwięziony, i całe przysiężenie odkrytem zostało; uwięziono natychmiast, w samej tylko *Sewilli*, więcej, niż 100 osób. Toż samo nastąpiło w innych miastach *Andaluzyi*, a nawet w samym *Madrycie*. Znaleziono przy związkowych wiele broni i zapasów pieniężnych.

FRANCYA.

Paryż dnia 30 sierpnia.

(z *Gazety* *Warszawskiej*).

Według postanowienia królewskiego, dawny półk karabinierów, ma się nazywać, pierwizym półkiem karabinierów, a nowy półk drugim półkiem. Inne półki jazdy przestaną mieć nazwiska prowincyi, a nazywać się będą podług numerów.

Gdy Xiążę *Orleanu*, przejeżdżając z synem swoim, Xiążęciem *Chartres*, przez *Valenciennes*, wchodził d. 23 b. m. do loży na teatrze, zaczęto wlać: ogień! ogień! Świece bowiem zapaliły firanki loży, wzruszone powietrzem. Wkrótce jednak ugaszono ogień, i porządek przywrócony został.

Bankier *Rothschild* dał niedawno 6,000 fr. tutejszemu towarzystwu wspierającemu greków.

W tutejszey stolicy ma być zrobionych stonowych fontan.

Dnia 31. —

Odebrano tu przez telegraf następującą wiadomość z *Brest*: „Okręt *Cireo* przybył do zewnętrznego portu. Wypłynął d. 20 lipca z *St. Domingo* i przywiózł 30h deputowanych tameczney wyspy.”

Utworzyło się tu towarzystwo, które mając 4 miliony 500,000 fr. kapitału, przedsiębierze trudnić się wyrobami żelaznemi w *Audincort* w departamencie *du Doubs*. Tym końcem wydano 150 akcyj, każda po 30,900 franków.

Dnia 1 września.

Druga wiadomość, odebrana z *Brest* przez te-

legraf, jest w tej osnowie: „Senat (haitański) wpi-
sał postanowienie królewskie do swego protokołu.
Trzej deputowani, którzy tu przybyli, mają tylko
zlecenie, układania się względem pożyczki, która
ma być zaciągnięta na Francji na zapłacenie wy-
nagrodzenia, zastrzeżonego w postanowieniu kró-
lewskim. Uczucia, okazane z powodu tego wielkiego
wypadku przez władze i wszystkie klasy miesz-
kańców wyspy *Hayti*, mogą bardzo cieszyć Mo-
narchę.“

Inna wiadomość telegraficzna, odebrana przez
Bajonę z St. Ildefonso, pod d. 25 sierpnia wyra-
za: „*Bessieres* jest ciągle ścigany; cofnął się w góry
prowincji *Cuenca*. W *Madrycie* i na prowinc-
jach panuje spokojność.“ Sprawujący interessa
francuzkie przy dworze hiszpańskim posłał powyż-
sze doniesienie zwyczajną pocztą do *Bajonny*, nie
uznając je za tak ważne, aby nadzwyczajnego goń-
ca wyprawiać.

— Dnia 2 —
Przedsięwzięcie *Bessieresa* skończyło się tak,
jak się można było spodziewać, to jest: na śmierci
hersztów spisku. Tutejszy *Monitor* umieścił na-
stępującą wiadomość, odebraną przez telegraf z *Ba-
jonny* pod d. 31 sierpnia: „Dnia 25 sierpnia jene-
rał hrabia *Espagne*, doścignął i poymał *Bessieresa*
i współników jego o pół mili od *Molina de Aragon*.
Nazajutrz rozstrzelano *Bessieresa* i 7 współników
jego, jako to: pólkownika *Bagnos*, rotmistrza *Go-
mes*, dowódcę bandy *Peranton*, adiutanta jazdy
Ortega, oraz poruczników jazdy *Belosco*, *Guisbo-
na* i *Toures*. Król Jmć bawi ciągle w *San Ilde-
fonso*, a największa spokojność panuje tak w *Ma-
drycie*, jako też na całym przetrzeni aż do *Bajon-
ny*.“ Powyższe wiadomość jest wyjątkiem z ur-
zędowej gazety madryckiej; przywiózł ją zaś
nadzwyczajny goniec do *Bajonny*.

Baron *Makau* otrzymał stopień kontradmirała.
Król Jmć wyznaczył komisję, złożoną z
parów, deputowanych i członków najwyższych
władz sądowych do rozpoznania pretensji o wy-
nagrodzenie, za utratę gruntów na wyspie *St. Do-
mingo*.

— Izby prawodawcze mają być otwarte w mie-
siącu listopadzie, a Pan *Villele* wnieśli 3 ważne
przedmioty do roztrząsania: to jest *process P. Ou-
vrard*; uznanie *St. Domingo*; i swoje trzyprocent-
owe interesa. Do tego (jak słychać) ma być
jeszcze dodane rekwizytorium prokuratora *Bellard*,
przeciwko dziennikom liberalnym.

— *P. Serres*, lekarz ze szpitala miłosierdzia,
odkrył sposób zniesienia ospy. Ten sposób, zależący
na wypaleniu krost saletrzanem srebra, wielką ma
wagę dla sztuki lekarskiej w chwili, gdy w Stanach
Zjednoczonych i Antyllach rozszerzył się gatunek
ospy, dosyć niebezpiecznej, od której nie chroni
ani ospa krowia, ani ospa szczeniowa.

(z *Korrespondenta Hamburgskiego*)

Onegdaj Ich Królewskie Wysokości, Delfin i
Delfinowa, byli obecni na ćwiczeniach wojsko-
wych uczniów szkoły wojskowej w *St. Cyr*. Jeden z
nich podczas manewrow utracił palec. II. K.K.
W.W. raczyły się potem udać do jego łóżka i przy-
rzekły polecić go N. Pannu.

Między pogłoskami krążącymi wczora na gieł-
dzie, zdawała się największy wiary zyskiwać, pogło-
ska o przywróceniu cenzury. Niektórzy nawet u-
trzymują, że urządzenie w tej mierze jest już
podpisane.

Były poseł hiszpański przy dworze tutejszym
hrabia *de la Puebla*, wyjechał stąd do swego Mo-
narchy w *San Ildefonso*.

ANGLIA.

Londyn d. 20 sierpnia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Lord *Wellington* przybył dziś do tutejszej
stolicy.

Gazeta tutejsza *Morning Herald* uznaje po-
głoskę o rozpuczeniu parlamentu w tej jesieni
za niepodobną do prawdy. Twierdzi, iż niemo-

żna mniemać, aby w niebytności Pana *Canning*,
który właściwie jest pierwszym naszym mini-
strem, ważne pytanie względem rozpuczenia
parlamentu, miało być rozstrzygniętem. Więść
ta pochodzi zapewne z walki, trwającej ciągle od
niejakiego czasu w gabinecie między stronnictwa-
mi, z których jedno sprzyja katolikom, a drugie
jest im przeciwnie. Ostatnie to stronnictwo chce
zapewnić sobie odniesienie zwycięztwo, korzysta-
jąc z wrażenia, jakie naczelnicy katolików spra-
wili w kraju.

Nie dawno spalił się w *Liverpool* warstat o-
krętowy z 50iu okrętami, które budowano. Zrzą-
dzona szkoda wynosi do 50,000 f. s. Przyległe
warsztaty były w wielkiem niebezpieczeństwie.

Od dnia 10 marca 1803. do 1 stycznia 1814
Anglicy zabrali lub zniszczyli 1164 okrętów wo-
jennych zagranicznych, między którymi jest 62
liniowych, 155 fregat i 925 mniejszych statków.
W tym przeciągu czasu Francya utraciła 35 okrę-
tów liniowych, 87 fregat i 680 mniejszych stat-
ków; Hollandya 4 okręty liniowe, 3 fregaty i 44
statków 3go rzędu; Hiszpania 12 okrętów linio-
wych, 17 fregat i 76 statków 3go rzędu; Dania
19 okrętów, 21 fregat i 103 statków 3go rzędu;
Turcyja 2 okręty liniowe, 18 fregat i 5 statków
3go rzędu; Ameryka północna 3 fregaty i 15 mnie-
jszych statków. Oprócz tego zabrali Anglicy lub
zniszczyli 360 kaprów francuzkich, 31 hollender-
skich, 57 hiszpańskich 56 duńskich i 104 amery-
kańskich.

Spadnienie ceny papierów skarbowych na-
szych, zwróciło na siebie powszechną uwagę na
giełdzie, i wiele osób zatrzwożyło. Jest to osobi-
wyszem zjawiskiem w czasie pokoju, kiedy niemasz
najmniejszy nawet obawy, aby ta spokojność
przerwana być mogła.

Dano już przepis podróżnym angielskim,
mającym udać się do Afryki. Kapitan *Clapperton*
i Pan *Dickson* starać się mają dostać do *Succato*,
a kapitan *Pearce* i doktor *Morrison*, do jeziora
Tzad, ztamtąd zaś do *Abissynii*.

Słychać o utworzeniu tu nowej kompanii,
która przez maszyny chce piec chleb.

Na warsztatach w *Nowym Yorku* (w Ame-
ryce północnej) panuje wielka czynność. Budują
tam 2 okręty liniowe, 2 fregaty i 2 korwety, któ-
re, jak słychać, są przeznaczone dla rządu kolum-
bijskiego i meykańskiego. Naprawiają także
okręt liniowy Kolumbijski; oprócz tego wiele
ludzi pracuje około 12 okrętów kupieckich i 6
statków parowych. W zbrojowni morskiej budują
2 fregaty i 2 korwety.

W *Mexyku* przyjęto Pana *Poinset*, posła
północno amerykańskiego, z taką okazalnością, jak
Pana *Ward*, posła angielskiego.

Dziennik *New-Times* mówi z powodu
sporów, jakie dzienniki francuzkie o wolność dru-
ku wiedzą, że Francuzi w zdaniach o przedmiotach
politycznych jeszcze w stanie zupełnego dzieciń-
stwa się znajdują.

Klimat w osadach naszych afrykańskich
ciągle wojsku jest szkodliwy. Z oddziału, który
roku zeszłego z Jenerałem *Turner* odpłynął, nie-
pozostała roku zeszłego i część dziesiąta przy ży-
ciu, a ze 120 ludzi, których tam na okręcie *Thetis*
zawieziono, tylko jeden człowiek i to chory, po-
został.

Dnia 24 zaszły znowu rozruchy między may-
tkami w *Sunderlandy*: napadli na okręt i niemilo-
siernie pobili znajdujących się na nim ludzi. Na-
zajutrz musiano przywołać siłę zbrojną. Pobici
ludzie nie śmieją wymienić napastników.

TURCYJA.

Nauplia dnia 27 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Tutejsza osada grecka składa się tylko z 280
ludzi. Z pożyczki zaciągniętej w Anglii przywie-
ziono tu powtórnie 1,800,000 piastrow. Przybywa
tu mnóstwo uciekających z Morei. Miasto zale-
dnie 5000 ludzi pomieścić może, a już do 14 ty-

sięcy się znawduje. Całe rodziny obozują za murami. Dnia 23 odplynęły z portu tutejszego 4 angielskie okręty wojenne. Cztery greckie brzygi wojenne, przyprowadziły 8 statków austriackich, które w Stambule ładunek wzięty, i dla wasp Jońskich go wiozły. Dowiadujemy się, że Turcy znowu do miasta naszego się przybliżają.

Od granic tureckich d. 2 sierpnia.

Z Syry donoszą pod d. 3 lipca, że piękny bryg grecki z całą osadą na powietrze wysadzony został. Podpalili go Grek w niewoli tureckiej zostający. Ten czyn patriotyczny pozbawił życia wszystkich Turków, którzy się w bliskości na innych okrętach grekom zabranych, znajdowali. Angielski Admirał *Hamilton*, co na kilka dni przed 1 lipca do Hydry przybył, zastał Greków wyrznięciem Turków zatrudnionych, uratował z nich 25 i przywiozł do Smyrny na fregacie *Najade*. Wiadomości z Bagdadu są zaspokajające. Chole-
ra morbus, przestała już w tamtych stronach grasować. Między Persją a Portą, trwa pokoy; tamto mocarstwo żądało jednakże zrzucenia baszy Bagdadckiego, którego ucisk także wielu Persów dotknął.

Stambuł dnia 10 sierpnia

(z Dostrzegacza Austriackiego).

Umieszczamy interessowny list Jenerałów *Kolokotroniego i Londo* do Beja *Mayny i Maynotów*. „Bracia! tyle już listów pisałem, a niemam żadney od was odpowiedzi. Milczenie wasze wprawia mię w wielki kłopot, bo przyczyny jego nikt z rozsądnych Greków pojąć nie może. Sparta, uważana niegdyś za ozdobę Grecyi przez swoją waleczność i bohaterские czyny, dziś okazując się obojętną na zgubę Grecyi, nadwątlła dawną swoją sławę. Niepowinna zostawać w gnusności, lecz wziąć się do oręża, aby odwrócić tę zgubę, od czego niech Bóg ochroni; nieprzyjaciel bowiem nie oszczędzałby i Sparty. Niech więc powstanie, niech śpieszy na pomoc Peloponezowi, jeśli sama chce się ocalić. Czemuż tak długo niewidac miecza Spartańskiego? Gdzież są Spartanie? gdzie ich mężstwo? gdzie ich bohaterstwo? gdzie miłość oyczyzny? czemuż się nakoniec ze snu nieprzebudzą, czemu tu przynajmniej nie nadeyda? czemu zaniedbują wydzarżające się pory powiększenia swojej sławy? Jaka to gnusność! jaki nierozsądek! jaka nuchitościwość! jaka ospałość! Sparta zrzadza nam dziś największe nieszczęście! Widzi ginącą oyczyznę, a nie pomaga jej! Bracia nie bądźcie dłużej obojętnymi; nie zasypiajcie, lecz obudzcie się, i prowadźcie Spartę do świetney sławy, która ją czeka! Jeżeli bowiem zginie Peloponez, od czego niech Bóg ochroni, dokądże się schronimy dla ratunku? czy do zachodney lub wschodney Grecyi? lecz i te kraje są uciskuione przez nieprzyjaciela.— Czy do jaskiń? lecz tam umrzemy z głodu i pragnienia. Czy w góry? lecz i tam jest nieprzyjaciel. Czy do Sparty? lecz i Sparta nie uydzie kary, jeśli Peloponez zostanie ujarzmiony. Czy do Europy? lecz wstydem byłoby dla Greków, żyć nakształt żydów między innemi narodami. Nic więc niepozostaje nam; jak wziąć się do bronii, walczyć mężnie z nieprzyjacielem, i albo żyć z chwałą, albo zginąć po bohatersku, za religią i oyczyznę naszą, jak *Leonidas*, co jest właściwym charakterowi greckiemu. Napisałem już wiele, nawołałem się aż nadto. Niewiem już, jakimi słowami, jako patriota, mam wzbudzić w sercu Spartańczyków zapal dla oyczyzny! Kto jest chrześcianinem, w czyich żyłach płynie krew Grecka, ten niech śpieszy bronić religii i oyczyzny, kiedy je kocha. Jeśli niepomysłny wypadek onegdajszej bitwy przy *Tricorpha*, stworzył naród, niech się dowie, iż Grecy przez swoją tylko niedbałość i nieporządek zostali przymuszem do ucieczki. Lecz nieprzyjaciel utracił blisko 600 ludzi piechoty i jazdy, a my tylko 50 i stojmy

znowu tu w *Caritene*, mając przeszło 4000 wojska, a za 3 lub 4 dni spodziewamy się mieć go 10 000. Oprócz tego stoi nas 9000 w *Vervena*; mamy więc nadzieję zamknięcia nieprzyjaciela, aby tam gdzie inni zgineli i on także kości swoje zostawił. Czekaliśmy tedy pomocy Spartańczyków, abyśmy go czem prędzey zniszczyli, aby nikt już z *Ottomanów* nie odważył się stąpić na ziemię Peloponezu. Śpieszcie więc bracia! śpieszcie, dla miłości oyczyzny! Nic więcocy już wam niepowiemy; dosyć tego; wyglądamy odpowiedzi waszey i wiadomości, żeście ruszyli, a tym czasem jesteśmy wam zupełnie przychylni.

Patryoci i bracia
(podpisano) *J. Kolokotroni.*
And. Londo.

W *Caritene* d. 7 lipca 1825 roku.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 3 września.

(z Monitora Warszawskiego.)

Dwa ciekawe widowiska zwróciły uwagę mieszkańców tej stolicy; obadwa zaś były niedawno w jednémże prawie miejscu nad brzegami kanału *Dunaju* wystawione. Jednem z nich było zawieszenie łańcuchów do nowego mostu łańcuchowego na kanale w miejscu dawniejszego mostu *Razumowskiego*. Drugiem był popis *Cesarsko-Królewskiego* korpusu pionierów, w przytomności naczelnie dowodzącego jenerała odbyty, w celu zarzucenia nowego gatunku mostu na kozłach, który, szczególnie w woynie temu korpusowi użyteczny, może i w pokoju korzystnie służyć. Kanał *Dunaju* w tém miejscu, gdzie most zarzucony, jest 196 stóp wiedz. szeroki, miejsce najgłębsze wynosi 10 stóp 3 cale, pęd wody 4' 2" na sekundę; lecz w czasie obrótów rzeczonych nieco zwiększyła się szybkość spadku wody z przyorzyny wezbrania po deszczach. Mimo tego w siedmiu kwadransach most stanął na 7 kozłach (*chevalets*), po którym wojsko w szeregach wraz z końmi przeszło, a nawet działa i cięższe wozy bezpiecznie przeprawiaćby się mogły. Pogoda najpiękniejsza sprzyjała obrótom, którym się tysiące osób przypatrywało, osobliwszy kontrast pokoju z wojną wystawiając; gdyż na lewym brzegu kanału, gdy po przejsciu wojska pionierowie w miejscu piechoty pozorne staczali utarczki z jazdą, wtenczas w środku między nataroim przedniej straży spokojnie przechodzili się ciekawii mieszkańcy. Żaden przykry wypadek nie zmieszał dnia tak wesolego; tylna straż na końcu wpław przebyła kanał. Obroty te raczyli obeonością swoją zaszczyć *J. C. M. Następcę tronu*, *Arcy-Xiążęta Karol i Maksymilian*, tudzież *Xiążę Beja*.

WŁOCHY.

Neapol dnia 19 sierpnia.

(z Korrespondenta Hamburgskiego.)

Wielu osobom, skazanym *Królewskimi* wyrokami za zbrodnie stanu, na dożywotne więzienie lub też kilkanastoletnią karę w łańcuchach, złagodzone na kilkoletnie oddalenie z kraju.

Wyszedł tu także rozkaz do władz właściwych, ażeby wprzeciągu 4rech tygodni ukończono processa obwinionych o polityczne występki i tajemne związki.

Dzisiaj gazeta zawiera listę tych osób, którym pozwolony jest powrót do królestwa. Jest ich do 60, między którymi znajdują się: *Xiążę Canzano*, kawaler *Branca*, margrabia *Salvo*, *Girolamo*, *Arcovito*, jeden z prezydentów parlamentu, jenerał porucznik *Luigi Arcovito*, były radca stanu *Bozzeli*, jenerał *Bogani* i t. d.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 28 sierpnia: rub. srebrny 3 rub. 71 k., imperyal 37 r. 10 kop.

Pozwolono drukować. Z polecenia *J.W. Wojennego Litewskiego Gubernatora*
Andrzeja Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler

w Drukarni Redakcyi.